

OSWIADCZENIE

Wzorem lat ubiegłych 1 i 3 maja gromadziliśmy się poza oficjalnym pochodami, aby czcić świąteczne dni w niezależnych, pokojowych manifestacjach. Tym razem warszawskie manifestacje organizowane były samorzutnie przez różne ogniwa NSZZ Oxx "S" w różnych miejscach stolicy.

Podobnie jak w latach ubiegłych, władze rzuciły przeciwko nam zmasowane oddziały policji, aby złamać wolę z korzystania z należnych nam praw.

Walczyliśmy i walczyć będziemy o nasze prawo do świętowania 1 i 3 maja w pokoju i wolności, w niezależnych manifestacjach, aż do dnia, w którym władza przez nas to będzie zmuszona uznać.

W naszej walce wspierają nas związkowcy wolnego świata. Za solidarność i okazaną nam podczas 1-majowych manifestacji za granicą przekazywany regionom Union Regionale d'Ile de France, CFTD w Paryżu oraz Federation Unitaire Syndicale du Piemont w Turynie.

Warszawa, 4.V.1984 RKW NSZZ "S" region Mazowsze

Konrad Bieliński, Zbigniew Bujak, Zbigniew Janas, Wiktor Kulerski

Dość policyjnych zbrodni

14 maja mija rocznica śmierci Grzegorza Przenyka. Jej sprawy dotychczasowe zostały ujawnione i ukarane. Rozpętana przez władze akcja propagandowa, aresztowanie pełnomocnika rodziny zamordowanego, sfingowane procesy przeciwko pracownikom pogotowia ratunkowego, zastraszanie świadków wskazują na dążenie do ukrycia prawdziwego oblicza tego mord.

Grzegorz Przenyk jest tylko jedną z licznych ofiar w łańcuchu policyjnych skrytobójstw. Ostatnio głośnym echem odbiła się śmierć Piotra Bartoszeza. Musimy wszystko uczynić, by ten tragiczny łańcuch przerwać. Niech kwiaty składane na grobie Przenyka i inne wyrazy pamięci o nim staną się manifestacją pamięci o wszystkich ofiarach policyjnych zbrodni i wielkim wołaniem o ich zaprzestanie.

Warszawa, 5.V.1984 RKW NSZZ "S" region Mazowsze

PERTRAKTACJE NA NAJWYŻSZYM SZCZEBLU

Jedenastu więźniów z Rakowieckiej otrzymało propozycje władzy wyniesionej z Kępska i ONZ-em. Oferowane im wolność za rezygnację na 2,5 roku z działalności politycznej, a w kilka dni później już tylko za ugodę na półroczny wyjazd za granicę.

Rozmowy między Kępską a rządem w sprawie wypuszczenia jedenastki rozpoczęły się jesienią 83 r. Toczyły się na dwóch szczeblach: abp Dąbrowski - m.in. Kiszczak oraz rzecznik prasowy Episkopatu, ks. Orszulik - płk. Pudysz, dyr. gabinetu w MSW. O rozmowach informowany był na bieżąco Jan Paweł II. Sformułował on dwa warunki: nie wolno oddzielać 7-ki przywódców "S" od 4-ki z KORu, przyjęta ma być tylko taka propozycja, na którą zgodzi się jednogłośnie cała 11-ka, tzn. każdy ma prawo weta. O kolejnych spotkaniach w tej sprawie Episkopat informował również doradców "S".

Rząd przerwał rozmowy w XII 83 z powodu czy też pod pretekstem złamania warunku poufności: podczas mszy w Barbórce prymas wspominał, że Kępska działa w obronę 11-ki. Po trzech miesiącach spotkania zostały wznowione. Przedstawiciele Episkopatu i Rządu uzgodnili, że jeśli 11-ka złoży na ręce prymasa deklarację 2,5 letniej rezygnacji z działalności politycznej wszyscy więźniowie polityczni w Polsce wyjdą na wolność - trzech etapach, najpierw 11-ka, reszta najpóźniej po 22 VII. Rozmowy z samymi zainteresowanymi odbyły się w Wielki Piątek 20 IV /planowane były na Wielki Czwartek, ale wbrew wspólnym uzgodnieniom nie przyszła tego dnia odpowiedź m.in. Kiszczaka na list abp Dąbrowskiego, formułująca warunki uwolnienia. Więźniów przewieziono z Rakowieckiej do Otwocka, gdzie przywódcy "S" spotkali się z doradcami Związku, a KORowcy ze swoimi współpracownikami z b. KSS "KOR". Członkowie 7-ki byli izolowani od siebie nawzajem, rzekomo ze względu na "dobre śledztwo" jako, że są na różnych etapach czytania akt. Spotkali się z nimi m.in. prof. Czernycki, Wiesław Chrzęnowski, Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Jan Olszewski, Andrzej Stelmachowski. De Mariana Jurczyka, który od trzech tygodni leży chory na serce w Aninie, pojechał A. Stelmachowski. Przew. "S" szczecińskiej odrzucił propozycję wyjazdu na rozmowy. Z KOR-owców do Otwocka przywieziono trzech tylko. Adam Michnik nie zgodził się nie tylko na żadne pertraktacje, ale nawet na wyjście z celi, chociaż wpuszczone do niego Jacka Kuronia i J.J. Lipskiego w nadziei, że będą go namawiać. Z ramienia KSS KOR ofertę przedstawili Jan Józef Lipski, Józef Rybicki, Aniela Steinbergowa, Maria Wosiek i ks. Ziejka. Pisaliśmy już, że dla zachowania

chowania pełnej poufności, której domagała się władza, a przede wszystkim chyba by zmieścić uwiecznionych, zakazano w tych dniach wszelkich wizyt. Nie poinformowano o tym rodziny godzinami wyczekiwały na Rakowieckiej na świąteczne odwiedziny. Jednocześnie, jak się później okazało, 11-tu obiecywano, że będą mogli naradzić się zarówno ze sobą nawzajem jak i ze swoimi bliskimi.

Nie mamy jeszcze pełnych relacji o przebiegu rozmów w Otwocku. Władano, że Seweryn Jaworski zażądał dostarczenia mu opinii Zbyszka Bujaka /warto przy okazji zauważyć, że w ustaleniach między Kościołem a władzą sprawa ukrywających się zabiła całkowicie pominięta/ i ostrzymał za przew. regionu stanowe wypowiedział się przeciwko przyjmowaniu oferty. Jan Kulowski zareagował w pierwszej chwili wykrzyknikiem "Onowy rząd", a kiedy się dowiedział, że jednak ten sam, machnął ręką na całą sprawę.

Następna propozycja została złożona 2. V. Na Rakowiecką, wpuszczone dyr. Generalnego Sekretariatu ONZ Peruwiańczyka de Oliveira. Widział się tylko z trójką KOR-owców. Adam Michnik odmówił wyjścia, a do 7-ki nie został dopuszczony, znów ze względu na "dobre śledztwa". Podczas spotkania na spaceru de Oliveira zapewnił więźniów, że gdyby zgodzili się na półroczny wyjazd wraz z rodzinami do wybranego przez siebie kraju, ONZ daje 100% gwarancje powrotu i pokrywa koszty. Dał de zrozumienia, że zostało to uzgodnione nawet z Kremlem, ustępstwo władzy tłumaczył fatalną sytuacją gospodarczą kraju Polski, której może tylko pomóc Reagan, ten zaś musi się liczyć z głosami Polonii. Jacek Kuron odpowiedział, że wie o kłopotach władzy, ale przecież jego wyjazd na pół roku nie zakatwiłby żadnych problemów społecznych. Gdyby była na to jakakolwiek szansa, gotów byłby jechać nawet na Antarktyde.